

Elżbieta Szubertowska

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

ŚPIEWANIE – AKTYWNOŚĆ MUZYCZNA NIEDOCENIANA I ZANIEDBANA

SINGING

– UNDERESTIMATED AND NEGLECTED MUSICAL ACTIVITY

Streszczenie: Popularność i ogólna dostępność środków przekazujących muzykę w każdym czasie i miejscu spowodowała, zwłaszcza w ostatnim stuleciu, że dla wielu osób podstawową formą kontaktu z muzyką jest jej słuchanie. Media emitujące w nadmiarze gotową, łatwą w odbiorze muzykę nie zachęcają do śpiewania zwłaszcza w zespołach. Odpowiedzią na ten stan rzeczy są natomiast wyniki badań, które wskazują na wartość śpiewu jako ogólnodostępnej, a ostatnio niedocenioną i zaniedbaną aktywność, niezwykle cenną dla zdrowia i życia społecznego ludzi w każdym wieku. Zawarte w artykule treści na ten temat pochodzą z badań, doświadczeń i refleksji osób zainteresowanych tą formą aktywności muzycznej.

Słowa kluczowe: wartość śpiewu dla zdrowia i kontaktów społecznych, śpiew od poczęcia do starości, śpiew w rodzinie i zespołach.

Abstract: The popularity and wide accessibility of the media delivering music at any time and place has led to the fact, especially during the last century, that for many people, the basic form of contact with music is listening to it. The media playing an excess of ready and not challenging music, do not encourage people to sing, especially in bands. A response to this state of affairs are the results of the tests which indicate the value of singing as a widely accessible, and recently underestimated and neglected activity, which is extremely precious for the social life and health of people of all ages. The subject matter within this topic contained in the following article comes from the research, experiences and thoughts of those interested in this form of musical activity.

Keywords: the value of singing for health and social contacts, singing from conception until old age, singing in families and bands.

Wprowadzenie

Pośród licznych możliwości kontaktu człowieka z muzyką – takich jak słuchanie, tworzenie, granie, śpiewanie – ta ostatnia forma zasługuje na szczególną uwagę. Głos jest instrumentem danym nam wszystkim, w związku z tym śpiew na

ogół nie stanowi poważniejszych trudności wykonawczych dla ogromnej większości ludzi. Nie dziwi zatem fakt, że właśnie ta forma aktywności muzycznej może być w najbardziej naturalny sposób podstawą muzycznej aktywności człowieka w ciągu całego jego życia. Warto zatem postawić sobie pytania: czy znamy zdrowotne, wychowawcze, społeczne walory śpiewu? Jakie formy tej aktywności zostały odsunięte na dalszy plan w zwyczajach rodzinnych, w edukacji – i dlaczego? Czy zdajemy sobie sprawę, ile tracimy w życiu społecznym przez zaniedbania w tej dziedzinie? Odpowiedzi na powyższe pytania zawarte w tym artykule pochodzą z badań, doświadczeń i refleksji.

Śpiew jako wartość społeczna i ogólnokulturowa

Wybitny pedagog i kompozytor węgierski Zoltan Kodály powiedział, że „muzyka tak samo potrzebna jest do życia jak powietrze”¹. Można by dodać, że obecnie ponadto, podobnie jak powietrze, **jest dostępna** we wszystkich możliwych postaciach, miejscach i czasie. Wypełnia wszystkie przestrzenie naszego życia. Towarzyszy człowiekowi wtedy, kiedy jest mu potrzebna – gdy jej słucha, ale również gdy chciałby się od niej uwolnić, zaznając odpoczynku w ciszy. Mamy z nią niekiedy kontakt świadomy, częściej jednak pozostaje on nieuświadomiony – kiedy stanowi ona tło naszych działań fizycznych czy umysłowych. Tak szerokie możliwości dzisiejszego kontaktu z muzyką mamy dzięki niesamowitym wynalazkom, w jakie „wyposażyła” nas technika ostatnich wieków. Jednakże z drugiej strony rozwój techniczny w tym zakresie często niepokoi pedagogów i naukowców różnych specjalności. Wszystkie urządzenia przekazujące muzykę na coraz bardziej doskonałym poziomie spowodowały bowiem, że nasza **aktywność muzyczna** nie tylko **koncentruje** się wokół słuchania muzyki, ale także do tego typu kontaktów się **ogranicza**. Długotrwałe słuchanie muzyki powoduje, że przestajemy odczuwać potrzebę wykonywania muzyki. I chociaż słuchanie, mniej lub bardziej aktywne, towarzyszy wszelkim kontaktom z muzyką, to często powoduje zmęczenie organizmu, w wyniku czego stajemy się zamknięci na głosy z zewnątrz, włączamy jak gdyby mechanizmy obronne powodujące, że słuchając – nie słyszymy.

Parafrazując słowa wybitnego osiemnastowiecznego pedagoga, zatroskanego o rozwój kultury muzycznej, ks. Wacława Sierakowskiego, stwierdzić można, że: „aby z muzyki pożytki odnosić”, czyli aby mogła ona kształtować, dawać przyjemność, uczyć, wychowywać, trzeba jej **w pełni doświadczać**, „bo inaczej skry-

¹ Z. Kodály, *Węgierskość w muzyce*, [W:] Z. Kodály, *O edukacji muzycznej. Pisma wybrane*, (red.) M. Jankowska, Warszawa 2002, s. 57.

tych serca namiętności nie ruszy”². Przez pełne doświadczanie muzyki rozumieć tu należy przede wszystkim jej **wykonywanie**, które w tym przypadku pełni rolę nadrzędną względem słuchania.

Podstawą wszelkich kontaktów człowieka z otaczającym światem są nasze zmysły, a wśród nich szczególną rolę pełnią słuch i mowa. Decydują one w największym stopniu o utrzymywaniu więzi z drugim człowiekiem. Te dwie funkcje życiowe: możliwość słyszenia, czyli odbierania treści przekazywanych przez innych, i możliwość nadawania ich stanowią podstawę porozumiewania się z otoczeniem, a także są warunkiem funkcjonowania człowieka w społeczeństwie, decydują o jego komunikatywności i możliwości nawiązywania kontaktów. Stanowią one nieocenioną wartość, potrzebną człowiekowi od najwcześniejszego dzieciństwa do końca jego życia. Osoby dotknięte niepełnosprawnością w tym zakresie mają trudności z funkcjonowaniem w wielu dziedzinach życia. Ludzie niesłyszący są smutni, wykluczeni ze społeczności, zagubieni. Podobnym nieszczęściem dla człowieka jest niemożność posługiwania się mową, porozumiewania się z otoczeniem, dzielenia się przeżyciami, nawiązywania kontaktów towarzyskich.

Wspomniane wyżej funkcje naszego organizmu mają również duży związek z muzyką, dlatego jest ona nam tak bardzo bliska i potrzebna w życiu. Mowa i śpiew to dwa rodzaje tej samej czynności fizjologicznej, której podstawą są drgania strun (wiązadeł) głosowych. Mowa jest płaszczyzną porozumiewania się w życiu codziennym, a szczególną odmianą mowy jest śpiew, stanowiący jak gdyby jej przedłużenie. Może on być podstawą kontaktów z muzyką w życiu prywatnym, towarzyskim, w szeroko ujmowanej edukacji muzycznej. Jego właściwości pozwalają człowiekowi na odnalezienie się we współczesnym świecie, na budowanie poprawnych relacji osobowych, doświadczanie pełni tej sztuki, poprzez jej przeżywanie.

Wspomniana powyżej komunikacyjna funkcja muzyki, a zwłaszcza śpiewu, związana jest z nabywaniem przez człowieka umiejętności porozumiewania się, ale także z nauką zachowań o charakterze emocjonalnym i społecznym, tak koniecznych i ważnych w naszym życiu³. Można się zastanawiać, czy zanikające kontakty osobiste na wielu płaszczyznach nie są skutkiem współczesnego zaniku umiejętności porozumiewania się, a przede wszystkim niechęci czy nieumiejętności słuchania drugiej osoby. Skutecznym środkiem zaradczym jest właśnie śpiewanie. Tekst pieśni, wyrażany w postaci dobrze nam znanego języka znacze-

² J. Prosnak, *Polihymnia ucząca. Wychowanie muzyczne w Polsce od średniowiecza do dni dzisiejszych*, Warszawa 1976, s. 69.

³ M. Kokowska, *Spoleczny i emocjonalny aspekt komunikacji muzycznej w muzykoterapii*, [W:] *Muzyka w dialogu z edukacją. Wybrane konteksty aktywności i edukacji muzycznej*, red. E. Kochanowska, R. Majzner, Kraków 2015, s. 163.

niowego, może stanowić podstawę interakcji osobowych. Przekaz określonych treści w nowożytnych dziejach tego gatunku dokonuje się najczęściej za pomocą języka poetyckiego, mniej lub bardziej doskonałego pod względem artystycznym, a temperaturę tego przekazu potęguje muzyka, która spełnia podobne funkcje co tekst, posługując się odmiennym językiem. Ta muzyczna warstwa pieśni, pozornie pozbawiona konkretnego znaczenia, odwołuje się przede wszystkim do strony emocjonalnej wykonawcy czy słuchacza, umożliwiając mu doznawanie pełni artystycznych przeżyć.

Znaczenie śpiewania dla zdrowia człowieka

Śpiewanie jako czynność fizjologiczna od szeregu lat jest tematem naukowych badań, podejmowanych zwłaszcza w dziedzinie medycyny. Profesor Graham Welch z Uniwersytetu Londyńskiego od ponad 30 lat zajmuje się badaniem wpływu śpiewania na organizm ludzki, a wyniki jego obserwacji są fascynujące. Okazuje się, że śpiewanie ma szeroki, wręcz zbawienny wpływ na fizyczne i psychiczne zdrowie człowieka. Podczas prowadzonych badań stwierdzono u śpiewaków zwiększenie pojemności płuc oraz siły mięśni wdechowych i wydechowych. W związku z tym lekarze zalecają śpiew jako metodę wspomagającą leczenie m.in.: rozedmy, zwłóknienia płuc, astmy, a także przewlekłej obturacyjnej choroby płuc.

Największe dobroczynne znaczenie dla niektórych funkcji organizmu ma śpiewanie chóralne. Badania wykazały, że wspólne śpiewanie wykazuje silne działanie redukujące stres. U osób śpiewających zespołowo wykazano spadek kortyzolu (hormonu stresu) przy jednoczesnym zwiększonym wydzielaniu dopaminy (hormonu przyjemności). Jeszcze bardziej fascynujące okazały się wyniki badań układu krążenia u śpiewaków uczestniczących w chóralnym śpiewaniu. Po podłączeniu do nich urządzeń monitorujących ciśnienie oraz pracę serca okazało się, że podczas wspólnego śpiewania praca serca normalizuje się, zmniejsza się liczba uderzeń serca na minutę, a ciśnienie krwi ulega obniżeniu. Zdumiewającym odkryciem zaobserwowanym podczas prowadzonych badań jest fakt, że serca wspólnie śpiewających osób zaczynają bić jednakowym rytmem – zwalniają pracę w tym samym czasie, a także w tym samym momencie przyspieszają swoje uderzenia. Co więcej, naukowcy są zdania, że śpiewanie jest łagodną odmianą aerobiku, poprawiającą m.in. kondycję serca⁴.

⁴ <https://www.google.com/search?q=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&oq=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&aqs=chrome..69i57.2801j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8>. (dostęp: 12.12.2019 r.).

Inne badania, przeprowadzone na Uniwersytecie Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie, wykazały, że w ślinie śpiewaków występuje zwiększone stężenie immunoglobulin odpornościowych, co jest dowodem na to, że śpiewanie pobudza również układ odpornościowy.

Coraz więcej badań wskazuje również, że śpiewanie, zwłaszcza chóralne, prowadzi do poprawy stanu zdrowia psychicznego, fizycznego i emocjonalnego. Wspólne śpiewanie ma dobroczynny wpływ na psychikę człowieka – nie tylko w postaci zmniejszenia objawów stresu. Okazało się też ono znakomitym naturalnym antidotum na depresję, samotność i stany skłaniające często do sięgania po narkotyki.

Wspólne śpiewy sprzyjają poprawie ogólnego samopoczucia oraz zwiększeniu stopnia samooceny uczestniczących w tej formie aktywności. Podczas śpiewania zwiększa się wydzielanie endorfin, które są naturalnymi substancjami przeciwbólowymi wytwarzanymi w mózgu, ale również powodującymi uczucie dobrego nastroju. Wytwarzająca się w organizmach śpiewaków oksytocyna zwiększa u uczestników wspólnych śpiewów poczucie wiary i wzajemnej więzi. Aktywność ta ma szczególne znaczenie dla śpiewających osób w podeszłym wieku, u których powoduje hamowanie procesów starzenia się mózgu, w związku z czym zaburzenia poznawcze u nich są rzadziej spotykane. Ponadto wspólne śpiewy powodują wzrost samooceny osób uczestniczących w tej formie aktywności.

Z relacji z prowadzonych badań wynika także, że nie tylko sama czynność śpiewania wpływa na psychikę śpiewających, ale także rodzaj wykonywanych przez nich utworów. Monotonne pieśni powodują zmiany w aktywności mózgu prowadzące do stanów fizjologicznych podobnych do transu. Niekiedy pod ich wpływem dochodzi do „odmiennych stanów świadomości” (np. ekstazy) czy do „zjawiska samoleczenia organizmu”⁵.

W Polsce badaniami osób śpiewających zajmuje się m.in. foniatra i audiolog dr hab. n. med. Ewelina Sielska-Badurek, adiunkt w Klinice Otolaryngologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Jako lekarz i absolwentka wydziału wokalnno-aktorskiego gdańskiej Akademii Muzycznej specjalizuje się w kompleksowym diagnozowaniu i leczeniu chorób głosu u wokalistów i osób zawodowo posługujących się głosem. W oparciu o szerokie kontakty i doświadczenia zagraniczne stworzyła autorski program czynnościowej terapii zaburzeń w śpiewie z zastosowaniem techniki Lax Vox, technik manualnych, metody akcentów czy metody żucia Froeschelsa⁶.

Zdaniem dr hab. n. med. Sielskiej-Badurek śpiewanie ponadto poprawia u dzieci iloraz inteligencji, koncentrację i nastrój, otwiera człowieka na przekazy-

⁵ Ibidem.

⁶ <https://www.czmdm.pl/kadra/dr-hab-n-med-ewelina-sielska-badurek/> (dostęp: 18.10.2020 r.)

wanie emocji. Badaczka porównuje śpiewanie do aktywności sportowej, która powoduje uaktywnienie całego organizmu, ponieważ wymaga głębszego oddechu, angażując jednocześnie dużą grupę mięśni.

Prof. Ewelina Sielska-Badurek jest pierwszą w świecie osobą szukającą narzędzi do oceny jakości głosu ludzkiego w śpiewie. W 2019 roku przystąpiła do udziału w polskiej edycji międzynarodowego konkursu FameLabu⁷. Jej prezentacja na temat: *Czy śpiewać każdy może?* w ocenie jury uznana została jako „atrakcyjne wystąpienie oparte na własnym doświadczeniu”. Jurorzy w uzasadnieniu przyznanej nagrody podkreślili też „spójne i multidyscyplinarne podejście do tematu i uczynienie z głosu nieoczywistego rekwizytu”. Rekomendując śpiew, jako „czynność mogącą pomagać człowiekowi na każdym etapie jego życia”, została laureatką 8. edycji tego prestiżowego konkursu⁸.

Muzyka we wczesnym dzieciństwie

Ażeby mówić o wartościach płynących z muzykowania w naszych czasach i w pełni korzystać z jego dobrodziejstw, trzeba zadać sobie pytanie: kiedy i gdzie właściwie powinno się ono zaczynać, na czym powinno się skupiać, jakie treści powinny stanowić jego podstawę? Prostą, a jednocześnie zadziwiającą odpowiedź na to pytanie daje nam wspomniany już Zoltan Kodály, twierdząc, że śpiewu trzeba zacząć uczyć dziecko na 9 miesięcy przed urodzeniem, gdy jest ono jeszcze w łonie matki⁹. Współcześnie coraz częściej podejmuje się badania dotyczące tego okresu życia dziecka, który uznawany jest za decydujący o całym jego muzycznym, ale także w dużej mierze intelektualnym i społecznym rozwoju¹⁰.

Można przypuszczać, że istnieje mało prawdopodobna świadomość ogółu społeczeństwa, że poczęte dziecko już w **łonie matki** może (i powinno) mieć **kontakt z muzyką**¹¹. Terapeutyczny wpływ muzyki na psychiczną i somatyczną sferę organizmu zarówno matki jak i dziecka, potwierdzają liczne badania, z dzie-

⁷ Polską edycję konkursu FameLab współorganizuje Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Pomysł jest prosty: udostępnić naukowcom scenę, aby przez trzy minuty mogli mówić interesująco o wybranym zagadnieniu naukowym.

⁸ <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C77469%2Claureatka-famelabu-dr-hab-sielska-badurek-spiewanie-moze-pomoc-kazdemu.html>, (dostęp 09.11.2020).

⁹ B. Kamińska, *Kompetencje wokalne dzieci i młodzieży – ich poziom, rozwój i uwarunkowania*, Warszawa 1997, s. 180.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ S. Kędziora, *Znaczenie muzyki w okresie prenatalnym*, [W:] Wartości w muzyce, tom 4, *Muzyka w środowisku społecznym*, (red.) J. Uchyla-Zroski, WUŚ Katowice 2012, s. 288.

dziny medycyny i muzykoterapii. Dotyczą one wpływu muzyki na zmiany w napięciu mięśni, oddychaniu, układzie krążenia, układzie wewnątrzwydzielniczym, trawiennym i w wielu innych czynnościach wegetatywnych człowieka. Według najnowszych badań dziecko słyszy już muzykę w łonie matki, dlatego działanie muzyki w tym okresie należy rozpatrywać zarówno w odniesieniu do matki jak i dziecka, jako że okres ciąży jest okresem biologicznej jedności (symbiozy) tych dwóch organizmów (istot). Muzyka słuchana przez matkę w okresie prenatalnym dociera do dziecka pośrednio, poprzez jej stan psychofizyczny¹². Słuchanie muzyki redukuje u niej napięcia psychiczne, obniżając jednocześnie napięcia mięśniowe. Dokonuje się to zarówno podczas słuchania przez matkę muzyki, jak i podczas śpiewania czy grania. Śpiewanie zalecane jest w czasie ciąży, a także podczas porodu. Kobiety śpiewające w czasie ciąży lepiej ją przechodzą, są spokojniejsze, pogodniejsze, bardziej opanowane, zrelaksowane i radosne. Dobroczynne działanie śpiewania polega na rozluźnieniu u nich mięśni nie tylko ust, ale także mięśni brzucha i miednicy, co zdecydowanie pomaga w rodzeniu. Przez częste śpiewanie aktywizuje się u kobiet mięsień przeponowy. Powoduje to zwiększenie amplitudy ruchomości przepony i zwiększenie pojemności płuc, co ułatwia oddech i wentylację, powodując dotlenienie rodzącej i jej dziecka. Według innego źródła¹³ śpiewanie podczas porodu przyspiesza przebieg akcji. Opisane powyżej badania wskazują na możliwości budowania z udziałem muzyki relacji matki z dzieckiem już przed jego urodzeniem¹⁴.

W badaniach coraz częściej podkreśla się też fakt, że najwcześniejszy okres życia dziecka w dużym stopniu decyduje o całym jego muzycznym rozwoju. Uważa się też, że brak bodźców pobudzających rozwój młodego organizmu na każdym etapie ontogenezy może prowadzić do nieprawidłowego rozwoju całego organizmu i sprzyjać powstawaniu zaburzeń, także w procesach poznawczych i społecznych¹⁵.

W wyniku prowadzonych badań¹⁶ zauważono również, że noworodki rozpoznają głos bliskich im osób, wyraźnie preferując głos matki. Doświadczenie tego typu bodźców słuchowych w tym okresie pozwala twierdzić, że rozwój słuchu,

¹² Ibidem, s. 290.

¹³ A. Stodolak, J. Pietras, *Niefarmakologiczne metody analgezji okołoporodowej*, „Polska Medycyna Rodzinna” 2004, nr 1, s. 291.

¹⁴ Ibidem, s. 295.

¹⁵ A. W. Mitas, A. Lipowicz, M. Bienkowska, K. Wierzbicki, A. M. Wijata, *Metody analizy wpływu muzyki na rozwój dziecka w okresie prenatalnym*, [W:] *Muzyka w dialogu z edukacją. Wybrane konteksty aktywności i edukacji muzycznej*, red. E. Kochanowska, R. Majzner, Kraków 2015, s. 136.

¹⁶ M. Kokowska, *Spoleczny i emocjonalny aspekt komunikacji muzycznej w muzykoterapii*, [w:] *Muzyka w dialogu z edukacją. Wybrane konteksty aktywności i edukacji muzycznej*, red. E. Kochanowska, R. Majzner, Kraków 2015, s. 136.

pamięci, rozróżniania dźwięków oraz procesy poznawcze rozpoczynają się już w macicy. Badania wykazały też, że podczas śpiewu matki następowała u dzieci zmiana tętna oraz zmiana położenia ciała w kierunku, skąd dochodził jej głos. Te obserwacje są dowodem na to, jak ważne dla rozwoju dziecka jest doświadczanie bodźców słuchowych w okresie płodowym i w pierwszych tygodniach jego życia. Pamięć słuchowa u noworodków jest również odpowiedzialna za pojawienie się silnych więzi pomiędzy matką a dzieckiem, co warunkuje stworzenie prawidłowego środowiska dla dalszego jego rozwoju¹⁷.

Panuje też powszechne przekonanie, poparte dodatkowo wynikami badań, że jeżeli osoby z najbliższego otoczenia dziecka lubią muzykę i śpiew, jeśli wcześniej wchodzi z dzieckiem w muzyczny dialog, a śpiew staje się elementem więzi, „istnieją duże szanse na rozwinięcie kompetencji wokalnych na wysokim poziomie” oraz na to, że śpiew stanie się dla dziecka w przyszłości znaczącą wartością¹⁸.

Barbara Kamińska, powołując się na wyniki badań White'a z 1979 roku, zwraca uwagę na analogię, jaka istnieje między nauką i rozwojem mowy a rozwojem umiejętności śpiewania. Podobnie jak w opanowaniu języka mówionego prawie żadnego znaczenia nie mają słyszane przez dziecko rozmowy pochodzące z radia czy telewizji ani rozmowy dorosłych prowadzone między sobą, tak muzyka, często stanowiąca tło codziennego życia, nie jest podstawą do opanowania i rozumienia przez dziecko języka muzyki. Największe znaczenie dla umiejętności śpiewania mają doświadczenia z wczesnego dzieciństwa polegające na: **słuchaniu** wzorów **poprawnego** śpiewania w rodzinie, śpiewaniu **dziecka** i śpiewaniu **z dzieckiem**¹⁹.

Beata Bonna, opierając się na teorii uczenia się muzyki według E.E. Gordona, wskazuje na znaczenie wczesnych doświadczeń muzycznych dziecka i potrzebę włączenia się rodziców w ten proces poprzez podejmowanie przez nich różnych form aktywności. Jakkolwiek skutki wpływu środowiska rodzinnego na rozwój muzyczny dziecka można obserwować do dziewiątego roku życia, to jest on **tym większy, im wcześniej** poddane jest tym działaniem dziecko. Zaniedbania w zakresie rozwijania zdolności muzycznych i umiejętności jeszcze przed rozpoczęciem instytucjonalnej edukacji muzycznej grozi ich zanikiem lub upośledzeniem²⁰.

Na liczne uwarunkowania skutecznego rozwijania umiejętności muzycznych dziecka w zakresie śpiewu wskazują wyniki badań prowadzonych w 2009 roku przez Aleksandrę Kinal w grupie 55 uczniów klas pierwszych ze szkół podstawo-

¹⁷ Ibidem, s. 136-137.

¹⁸ B. Kamińska *Kompetencje wokalne dzieci i młodzieży...*s. 180.

¹⁹ Ibidem, s. 180-181.

²⁰ B. Bonna, *Zdolności i kompetencje muzyczne uczniów w młodszym wieku szkolnym*, Bydgoszcz 2016, s. 100-104.

wych w Rojewicach, Rojewie, Bydgoszczy oraz ich rodzin²¹. Badania miały na celu określenie roli środowiska rodzinnego w kształtowaniu kompetencji wokalnych dzieci, ze wskazaniem optymalizujących ten proces oddziaływań podejmowanych w rodzinie.

Przed podjęciem próby określenia oddziaływań środowiska rodzinnego wspomagających rozwój kompetencji wokalnych dzieci wstępnej ocenie poddano poprawność **śpiewu** dzieci wywodzących się z tych rodzin. Okazało się, że tylko śpiew 20% z nich jest intonacyjnie poprawny i utrzymany w jednej tonacji z możliwością pojawienia się nielicznych, przypadkowych błędów. Natomiast śpiew pozostałych uczniów jest obarczony wieloma błędami i licznymi nieprawidłowościami, powodującymi istotne zniekształcenie melodii piosenki: od monodeklamacji począwszy, poprzez zmiany w rysunku linii melodycznej uniemożliwiające jej identyfikację²².

Ta ocena śpiewu badanych dzieci była skonfrontowana z wieloma czynnikami charakteryzującymi środowiska rodzinne, które zostały hipotetycznie przyjęte jako mające związek z kompetencjami wokalnymi ich dzieci. Obok takich czynników, jak wykształcenie rodziców, ich przygotowanie i zainteresowania muzyczne, obecność instrumentów w domu czy postawa rodziców wobec muzyki, szczególne znaczenie przypisano **aktywności muzycznej** środowiska dziecka przed podjęciem nauki i w rozpoczynającej się edukacji wczesnoszkolnej²³.

Badania pozwoliły zauważyć, że najistotniejszą kwestią, z punktu widzenia rozwoju muzycznego dziecka jest **jakość wczesnych oddziaływań** środowiska rodzinnego w tym zakresie. Podejmowane we wczesnym dzieciństwie świadome oraz systematyczne działania rodziny w dostarczaniu dziecku różnorodnych bodźców muzycznych: śpiewanie dla niego i z nim, otaczanie wartościową muzyką, przynoszą efekty w postaci wzrostu zdolności muzycznych, wytwarzają gotowość do szybszego i sprawniejszego nabywania kompetencji, przyczyniają się do lepszego rozumienia muzyki²⁴.

Warto jednak zaznaczyć, że warunkiem rozwoju kompetencji wokalnych dzieci jest słuchanie poprawnego intonacyjnie śpiewu rodziców. Niepoprawny śpiew niesie ze sobą poważne konsekwencje w postaci przyswojenia przez dziecko błędnej intonacji, która w późniejszym okresie staje się niezwykle trudna do skorygowania. Z opisanych badań wynika, że ponad połowie diagnozowanych

²¹ B. Bonna, The research on the role of a family in shaping competence of children in primary school – discussion topic for the 21st century, (W:) M. Gwoździcka-Piotrowska (red.), Academic areas of scientific knowledge, Poznań 2012, s. 38-47.

²² Ibidem, s.41-42.

²³ Ibidem, s.43.

²⁴ Ibidem, s. 44-45.

dzieci o wysokich kompetencjach wokalnych śpiewali w niemowlęctwie rodzice (54,55%), a w okresie ponimowlęcym częsty śpiew rodziców słyszało 45,45% uczniów poprawnie intonujących i 42,86% uczniów śpiewających niepoprawnie. Poddanym obecnie badaniom poprawnie intonującym siedmiolatkom śpiewa 54,55% rodziców, a niepoprawnie śpiewającym – 46,86% rodziców. W repertuarze śpiewanym dzieciom badani wymieniali piosenki znane z własnego dzieciństwa.

W kontekście kształtowania kompetencji wokalnych niezwykle istotne staje się podejmowanie wspólnego śpiewu z dzieckiem. W badanym obszarze nieco korzystniejszy rozkład wyników odnotowano wśród rodzin uczniów z wysokimi kompetencjami wokalnymi (36,36%), niższy (21,21%) wśród śpiewających niepoprawnie.

W rodzinach, w których panuje atmosfera życzliwa muzyce, nie szczędzi się również słów pochwały i zachęty do podejmowania śpiewu czy innych praktyk muzycznych przez dzieci. Właśnie te poczynania uznane zostały w badaniach jako znaczące, co znalazło odzwierciedlenie w zasygnalizowanych tu wynikach. Aż w 81,82% rodzin dzieci śpiewające poprawnie były za tę aktywność chwalone, natomiast w grupie uczniów z niskimi umiejętnościami śpiewu pochwały uzyskiwały dzieci w 51,72% rodzinach. Dalsza analiza wyników ujawniła, również, że 63,64% dzieci śpiewających poprawnie jest zachęcanych do częstego śpiewu przez swoich rodziców, a tylko 36,36% o niskich umiejętnościach w tej dziedzinie zachęca się do podejmowania opisywanej aktywności²⁵.

W świetle tych kilku przedstawionych wyników celowe staje się podejmowanie zintensyfikowanych działań uświadamiających rodzicom ich znaczenie w procesie wspomagania rozwoju umiejętności śpiewu, bowiem jako pierwsi nauczyciele dziecka, mogą w tym względzie odegrać decydującą rolę. Jednak współcześni rodzice, a nawet dziadkowie, którzy pozbawieni byli w swoim czasie właściwej nauki tego przedmiotu nie czują się ani kompetentni, ani odpowiedzialni za tę sferę wychowania. Liczą prawdopodobnie na to, że wszystkie niedopatrzenia i zaniedbania z czasów wczesnego dzieciństwa może teraz naprawić instytucjonalna, systematyczna nauka muzyki w przedszkolu i szkole. Otóż aktualna sytuacja w tej dziedzinie budzi od lat niepokój, chociaż jej dobre tradycje sięgają bardzo odległych czasów.

Śpiewanie jako wyraz tradycji rodzinnych i narodowych

Od początku istnienia państwa polskiego śpiewanie było podstawą lekcji muzyki, w związku z tym tego rodzaju praktyki przenoszone były na grunt rodzinny. Szczególną rolę przypisywano im w czasach niewoli czy zagrożonej wolności, jed-

²⁵ Ibidem, s. 46.

nak miały one miejsce również w prozaicznych momentach życia bardzo wielu ludzi. Wspólne śpiewanie podczas rodzinnych uroczystości czy nawet w czasie wykonywania domowych czynności umacniało więzi rodzinne i towarzyskie, tworzyło klimat zgodnego współżycia, było podstawą społecznego wychowania i współdziałania. Stałą praktyką było gromadzenie się w celu wykonywania gospodarskich czynności, w czasie których śpiewano pieśni religijne, ludowe, patriotyczne, historyczne. Pielęgnowane w rodzinach tradycje przenoszone były zazwyczaj przez młodych ludzi w różne środowiska ich późniejszego, dorosłego życia.

Szczególną moc jednoczącą zarówno rodziny, jak i cały naród miały pieśni patriotyczne, których śpiewanie ukierunkowane było na utrwalanie duchowych tradycji i uzbrojenie narodu w siłę do walki, przyczyniało się także do zachowania polskości²⁶. Pieśni te zyskały dużą popularność, wiele z nich znano na pamięć. Śpiewanie ich podczas uroczystości i świąt rodzinnych było nie tylko ważnym elementem tych spotkań, ale także najbardziej aktywną lekcją historii i wychowania patriotycznego. Szczególne znaczenie dla kształtowania poczucia wspólnoty narodowej miał unikalny zbiór pieśni do tekstów Juliana Ursyna Niemcewicza pt. *Śpiewy historyczne*. Cykl ten, z muzyką różnych kompozytorów, ukazując dzieje narodu polskiego, wzbogacał wiedzę historyczną śpiewających i budził uczucia patriotyczne. W przedmowie do tego dzieła jego autor stwierdził, że nic nie przywiązuje do kraju bardziej niż znajomość jego dziejów. „W tych dumach historycznych pojawił się i zaistniał swoisty patos, jako wyraz dumy narodowej, heroizmu przewycięzającego klęskę”²⁷.

Wspomniane powyżej piękne strony dawnych zwyczajów, a także nieliczne współczesne inicjatywy gromadzenia się w celu wspólnego śpiewania są budujące, jednak trudno tu mówić o ich masowości. Należy z ubolewaniem stwierdzić, że mimo ogromnego i ciekawego polskiego repertuaru pieśniowego, a także bogatych historycznie tradycji w tej dziedzinie „współcześnie niemal zupełnie zanikł zwyczaj wspólnego muzykowania w domu i przekazywania w ten sposób tradycji muzycznej z pokolenia na pokolenie”²⁸.

Problematyka rodzinnego muzykowania w różnej formie jest obecna w zainteresowaniach naukowych autorki niniejszego artykułu, w tym w prowadzonych pracach magisterskich, już od lat 70. Ważnym podsumowaniem tej problematy-

²⁶ J. Prosnak, *Polihymnia ucząca. Wychowanie muzyczne w Polsce od średniowiecza do dni dzisiejszych*, Warszawa 1976, s. 107.

²⁷ M. Tomaszewski, *Polska pieśń artystyczna zaangażowana w życie i dzieje narodu*, [w:] *Muzyka sztuką przezwycięzania czasu*, Wydawnictwo Akademii Muzycznej im. F. Chopina, Warszawa 2003, s. 83.

²⁸ B. Jabłońska, *Socjologia muzyki*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, sp. z o.o. 2014, s. 146.

ki i akcentem podkreślającym znaczenie muzycznej aktywności rodziny w badaniach prowadzonych przez autorkę w środowisku bydgoskim w 2000 roku są m.in. wyniki zastosowanej statystycznej metody „analizy korespondencji”. Wykazały one, że „najsilniejszymi źródłami aktywności i zainteresowań młodzieży są żywe kontakty z muzyką w środowisku rodzinnym”²⁹. Wskaźnikiem tych żywych kontaktów w przytoczonych badaniach był m.in. śpiew rodzinny przy różnych okazjach, ale także śpiewanie kołysanek czy uczenie piosenek, włączanie jak najwcześniej najmłodszych członków rodzin do udziału w tej aktywności. Jednakże z analizy danych z wcześniejszych badań wynika nieubłagana narzucająca się tendencja spadkowa tych cennych praktyk w środowiskach rodzinnych³⁰.

Ponadto już od wielu lat prawie całkowicie został zaniechany zwyczaj nucenia dzieciom kołysanek do snu³¹. Śpiew matki czy innej bliskiej dziecku osoby został zastąpiony melodiami odtwarzanymi z nagrań lub wykorzystywanymi w tym celu elektronicznymi grającymi zabawkami.

Trudno uwierzyć, że z tych rodzinnych praktyk śpiewaczych zniknęły również kolędy, których ogromnym zasobem dysponuje nasza kultura. Oczywiście nie zniknęły one zupełnie – można je usłyszeć w przestrzeni publicznej w Polsce już na długo przed Bożym Narodzeniem. Rozbrzmiewają z głośników ulicznych, transmitowane są w telewizji, słyszymy je w marketach. Są to jednak często dalekie od wspaniałych oryginałów wykonania znanych piosenkarzy – udiwnione, zniekształcone, upodobniane do krzykliwej muzyki współczesnej, odarte z ich naturalnego piękna, dające słuchającym zaledwie namiastkę kontaktu z tą dziedziną niezwykle wartościowej części naszej kultury. Słysz się niejednokrotnie, że takie nagrania kolęd zastępują wspólne ich śpiewanie przez domowników.

Na niepowtarzalną wartość polskich kolęd wskazywał m.in. znawca i badacz polskiego piśmiennictwa prof. Julian Krzyżanowski. W studium poświęconym pochodzącej z II połowy XVIII w. kolędzie *Bóg się rodzi* (której autorem tekstu jest Franciszek Karpiński) pisał, że „zrosła się [ona] nierozzerwalnie ze wspomnieniami każdego, kto ją słyszał w dzieciństwie jako wstrząsającą swą potęgą opowieść zakończoną prośbą do Nowonarodzonego o błogosławieństwo dla odrodzić się kiedyś mającej ojczyzny”. Badacz podkreśla, że kolęda ta, podobnie jak wiele innych, zawierała w swej treści elementy patriotyczne, dlatego odgrywała szczególną rolę w okresie zaborów, niewoli narodowej, w niespokojnych czasach wojen. Pieśni te, odnoszące się do polskich tradycji i ruchów wyzwolńczych, wносиły w serca śpiewających element nadziei na odzyskanie wolności, przetrwanie, zachowanie języka.

²⁹ E. Szubertowska, *Edukacja a kultura muzyczna młodzieży*, WAB Bydgoszcz 2003, s. 154-155.

³⁰ E. Szubertowska, *Śpiew jako forma aktywności wokalne dawniej i dziś*, [W:] *Muzyka wokalna, dzieło, wykonawstwo, konteksty*, (red.) B. Tarasiewicz, RHYTMOS, Poznań 2008, s. 257.

³¹ E. Szubertowska, *Edukacja a kultura...*, s. 142-143.

Piękno i oryginalność polskich kołęd słauił również nasz wielki poeta Adam Mickiewicz. W Paryżu, na jednym z wykładów o literaturach słowiańskich mówił, że: „uczucia w nich wypowiedziane, uczucia macierzyńskie, gorliwej czci Najświętszej Panny dla Boskiego Dzieciątka są tak delikatne i święte, że tłumaczenie prozą mogłoby je spospolitować. Trudno by znaleźć w jakiegokolwiek innej poezji wyrażenia tak czyste, o takiej słodyczy i takiej delikatności... Nie wiem, czy jaki inny kraj może się pochwalić zbiorem podobnym do tego, jaki posiada Polska. Mówię tu o zbiorze kantyczek, które stanowią pierwszy zawiązek poezji narodowej”³².

Walory zespołowego śpiewania

Wraz z zanikającym zwyczajem rodzinnego śpiewania odchodzi w niepamięć niezwykle cenne z wielu względów zainteresowanie udziałem w chórach. O ich dobroczynnym działaniu na ludzkie stany psychiczne i zdrowie wspomniano już wcześniej. Z uwagi na duchowe i wspólnotowe korzyści tej formy działalności w krajach zachodnich prowadzone są liczne kampanie promujące śpiew, zwłaszcza śpiew chóralny. Z badań wynika, że tamtejsi ludzie chcą śpiewać, dlatego popularność wspólnego śpiewania wzrasta. W Stanach Zjednoczonych istnieje ponad 270 tysięcy chórów kościelnych łącznie z zespołami śpiewającymi w stylu gospel, a uczestniczy w nich ponad 33 miliony osób³³. Inaczej wygląda ta aktywność w Polsce.

Niezwykle zainteresowanie masowym śpiewaniem w chórach miało miejsce w Polsce w latach 20. i 30. XX wieku³⁴. Zapoczątkowało je Święto Pieśni, zorganizowane po raz pierwszy w Warszawie w czerwcu 1924 roku przez Julię Baranowską-Borową – ówczesną instruktorkę nauki śpiewu i muzyki przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które szybko rozprzestrzeniło się na obszarze całego kraju i przetrwało wiele lat. Ich inicjatorka w uzasadnieniu utworzenia tej imprezy zwracała uwagę na widoczny, niepokojący napływ modnej wówczas muzyki rozrywkowej obcego pochodzenia, z czym wiązano coraz mniejsze zainteresowanie młodych ludzi muzyką polską. Ówczesny, pierwszy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ministerialny program muzyki dla szkół ogólnokształcących, przyjmując profil nastawiony na **wszecstronny rozwój muzykalności** wychowanków poprzez nauczanie śpiewu, wskazywał również na

³² <http://www.niedziela.pl/arttykul/128535/nd/Najpiekniejsze-sa-polskie-koledy> (dostęp 9.05.2018)

³³ <https://www.google.com/search?q=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&oq=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&aqs=chrome..69i57.2801j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8> dostęp: 21.10. 2020.

³⁴ V. Przerembska, *Idealy wychowania w edukacji muzycznej w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 229.

konieczność uwzględniania w nim repertuaru polskiego. Właśnie Święto Pieśni pomyślane zostało jako jedna z nowych dróg prowadzących do osiągnięcia wyznaczonych przez ten program celów.

Ta wielka przygoda z muzyką zaczęła się od uczestnictwa połączonych chórów szkolnych istniejących w dużych miastach, a także współuczestniczących w tym wydarzeniu we wspólnym koncercie zespołów z mniejszych miejscowości i wiosek. Podstawę repertuaru stanowiły tradycyjne polskie pieśni religijne, narodowe, patriotyczno-historyczne, a także wybrane pieśni wybitnych kompozytorów polskich: Stanisława Moniuszki, Zygmunta Noskowskiego czy Feliksa Nowowiejskiego. Głównym celem tych występów, według inicjatorki tego przedsięwzięcia i organizatorów, było zjednoczenie młodzieży w śpiewie i wywołanie „godziwego, pożądanego nastroju i łączności, wszkolenie młodej Polski w zgodny i estetyczny śpiew w wielkim chórze”³⁵. Imprezy te miały ogromny, masowy zasięg. W niektórych regionach kraju w setkach chórów śpiewało kilkanaście tysięcy młodzieży. Z czasem formułę tej organizacji poszerzono o uczestników chórów szkół średnich, zakładów kształcenia nauczycieli, dorosłych z różnych grup społecznych czy o zespoły ludowe. W ocenie tego olbrzymiego przedsięwzięcia podkreślano przede wszystkim wagę szeregu istotnych **wartości wychowawczych**, w tym m.in. zaprezentowanie pracy szkoły w szerszym środowisku. W postawie młodzieży zauważalne było jej „emocjonalne zespolenie w bezinteresownym wysiłku i wyrobienie pędu do czynu zbiorowego”. Powołanie tej imprezy muzycznej o niezwykle dużym zasięgu i wadze zainaugurowały szkoły i porwały całe społeczeństwo. Takie zainteresowanie młodzieży i społeczeństwa polskiego chóralnym śpiewem utrzymywało się jeszcze przez szereg lat³⁶.

Po drugiej wojnie światowej zainteresowanie chórami szkolnymi odrodziło się w Polsce na nowo, w mniejszym jednak stopniu, w latach 50. – 60. W każdej szkole podstawowej działał wówczas chór, który był obowiązkowy dla uczniów wybranych przez nauczyciela. Stanowił ważną wizytówkę szkoły, nie tylko z powodu możliwości wykorzystywania jego występów na uroczystościach szkolnych czy państwowych. Zobowiązany był także do uczestnictwa w corocznych przeglądach dorobku tych zespołów, na których był oceniany przez komisję.

Autorka niniejszego artykułu prowadziła wówczas w Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Słonecznej w Bydgoszczy, jako początkująca nauczycielka muzyki, stuosobowy chór i dwudziestoosobową orkiestrę, zdobywając nagrody na uroczystych przeglądach przy licznej udziale publiczności. Auditorium stanowiły nie tylko rodziny setek występujących tam dzieci. Prezentacje te odbywały się w majowe lub czerwcowe niedziele w muszli koncertowej usytuowanej w parku w centrum miasta, w związku z czym przyciągały również tłumy spacerowiczów.

³⁵ Ibidem, s. 229-230.

³⁶ Ibidem, s. 237.

Było to zjawisko masowe, swego rodzaju święto, mogące być porównywalne ze wspomnianymi Świętami Pieśni z okresu międzywojennego. Po latach, gdy autorka niniejszych słów podejmowała jako dyrygent pracę z chórami amatorskimi zaobserwowała, że ich członkowie uczestniczyli w tamtych przeglądach i dzięki temu zasmakowali w tej formie aktywności.

W niezwykle trafny sposób scharakteryzował działalność różnorodnych zespołów muzycznych Zoltan Kodály, mówiąc, że: „wielu ludzi łączy się dla urzeczywistnienia czegoś, czego człowiek w pojedynkę, nawet najbardziej utalentowany, nie może zrealizować. Gdzie praca wszystkich jest jednakowo ważna, a błąd jednego może wszystko zepsuć”³⁷.

Wartość zespołowego muzykowania bardzo sugestywnie zobrazował także Karol Szymanowski w niewielkiej, ale ważnej i ponadczasowej broszurce charakteryzującej niektóre aspekty uczestnictwa w naszej narodowej kulturze. Słusznie zauważył, że każde dzieło muzyczne jest „złożonym kompleksem wielu poszczególnych elementów, których odpowiednie zestrojenie dopiero, uwarunkowane podleganiem jakiejś indywidualnej, organizującej woli (w danym wypadku kapelmistrza-dyrygenta), umożliwia wyjawienie owej zasadniczej jedności. Każdy z owych elementów [...] opiera się na indywidualnej odpowiedzialności każdego poszczególnego uczestnika”³⁸. Podkreślając ważny dla wykonawców fakt zaprezentowania publiczności wyników swojej pracy, pisał o tym niezwykłym i radosnym dla nich momencie w następujących słowach: „Wreszcie przychodzi świąteczna chwila publicznego wykonania dzieła kiedy ów [...] tajemniczy pierwiastek »obrzędowości« łączy ostatecznie we wspólnym przeżyciu wykonawców i słuchaczy. Ostatecznie już osiągnięty kształt Piękna, zakłętego w dziele, wspiera się mocno zarówno na **indywidualnej** odpowiedzialności każdego z uczestników, jak i na ich **zbiorowej** woli łączności i zharmonizowania wspólnych wysiłków, dążących ku jednemu celowi”³⁹.

Śpiew w edukacji powszechnej

Obecnie niezwykle ograniczone w Polsce zaangażowanie społeczeństwa w działalność chóralną jest konsekwencją braku zainteresowania śpiewem w rodzinie, ale także, w jeszcze większej mierze, wyraźnym wskaźnikiem niedoceny tej formy aktywności w obowiązującej nauce przedmiotu. Należy przypuszczać, że

³⁷ Z. Kodály, *Węgierskość w muzyce*, W: Z. Kodály, *O edukacji muzycznej. Pisma wybrane*, M. Janowska (red.) Warszawa: Wyd. Akademia Muzyczna im. F. Chopina i Węgierski Instytut Kultury, 2002, s. 48-64.

³⁸ K. Szymanowski, *Wychowawcza rola kultury muzycznej*, PWN, Warszawa 1984, s. 38.

³⁹ Ibidem, s. 46-47.

jedną z przyczyn takiego stanu stanowi ograniczona wiedza, a nawet często brak świadomości władz oświatowych na temat wartości wychowawczych tej formy aktywności zarówno dla muzycznego rozwoju śpiewających, dla ich zdyscyplinowania i społecznego wychowania, ale także dla budowania kultury muzycznej społeczeństwa. Konsekwencją tego jest **zaniedbanie** tworzenia chórów w szkołach i pielęgnowania tej niezwykle wartościowej formy aktywności muzycznej. Niestety skromny wymiar godzin lekcji muzyki w powszechnej edukacji nie pozostawia wiele miejsca na śpiewanie, które powinno prowadzić do **rozwoju umiejętności wokalnych i zainteresowania** tym działem muzyki. Nie możemy spodziewać się zwiększenia liczby godzin przedmiotu, ale możemy wydłużyć czas muzycznych oddziaływań na uczniów poprzez ich udział w szkolnych chórach.

Stanisław Wiechowicz, gorliwy propagator ruchu amatorskiego, słusznie uznał, że o kulturze muzycznej narodu nie świadczą tylko wybitne jednostki czy ilość zawodowych instytucji muzycznych, ale przede wszystkim **ilość i poziom amatorskich zespołów muzycznych**⁴⁰. Jeśli jednak nie będzie chórów w szkołach, nie dojdzie do ponownego ożywienia tej, z naszej kultury znikną również wymierające już w tej chwili chóry amatorskie dorosłych.

Celem niniejszego tekstu nie jest analiza aktualnych problemów polskiej edukacji muzycznej w szkolnictwie powszechnym⁴¹, ale podkreślenie przekonania autorki: gdyby osoby decydujące o edukacji muzycznej w Polsce miały świadomość, jakie znaczenie dla **zdrowia, wykształcenia i wychowania** ma muzyka, zwłaszcza jej podstawowa forma – śpiewanie, postawiłby ten przedmiot i zajęcia chóralskie w rządzie najważniejszych, obok języka ojczystego i historii. Posłużyć się można w tym miejscu przykładem (mocno odosobnionym, jednak czytelnym), który okazał się cennym posunięciem inicjatorów opisanych poniżej działań. Pokazuje on, jakie wyniki można osiągnąć poprzez intensywne nauczanie muzyki w zwykłej szkole poprzez rozśpiewanie uczniów.

W roku szkolnym 1984/85 w Szkole Podstawowej 320 w Warszawie za zgodą ówczesnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania i pod patronatem Akademii Muzycznej im. F. Chopina utworzono eksperymentalnie tzw. „klasy śpiewające”, oparte na zasadach pedagogiki kodályowskiej, w myśl której naukę muzyki należy traktować tak jak naukę języka ojczystego. Znaczący to, że trzeba zaczynać ją jak najwcześniej, przez odwoływanie się przede wszystkim do idiomu i repertuaru pieśni ludowej, wykorzystując śpiew, zwłaszcza chóralski, jako najbardziej „integrujący społecznie instrument”⁴².

⁴⁰ I. Marciniak, *Rozważania nad wybranymi aspektami pracy z zespołem chóralnym*, [W:] *Muzyka wokalna, dzieło, wykonawstwo, konteksty*, (red.) B. Tarasiewicz, RHYTMOS, Poznań 2008, s.135.

⁴¹ W. Jankowski, *Dlaczego z muzyką w szkole są kłopoty. Wybór prac diagnostycznych, informacyjnych i porównawczych*, A. M. im. F. Chopina, Warszawa 2006.

⁴² *Ibidem*, s. 103.

W klasach objętych wspomnianym eksperymentem lekcje muzyki odbywały się od 3, do 5 godzin tygodniowo, według założeń pedagogiki Kodály'a. Eksperyment prowadzono w trzech równoległych klasach przez cały cykl nauczania, czyli przez 10 lat – do roku 1994/95. Wyniki tej intensywnej nauki muzyki były zaskakujące. Okazało się, że wszystkie dzieci w tej przeciętnej szkole są **zdolne czysto i pięknie śpiewać**, od najniższych klas mogą nauczyć się **czytania nut głosem**, mogą polubić muzykę ludową, a także zasmakować, **niezależnie od ich aktualnych zainteresowań, w muzyce poważnej**. Mimo obciążenia dodatkowymi lekcjami śpiewu dzieci te okazały się też **najlepsze** w tej szkole z **innych przedmiotów**, a także **wyróżniały się dobrym zachowaniem i kulturą**⁴³.

Analizując sytuację szkolnej edukacji muzycznej ludzi będących dziś w dość zaawansowanym wieku, można zauważyć, że przechodziła ona różne koleje, które ukształtowały ich zwyczaje i upodobania muzyczne, jednak ślady tej aktywności dają o sobie znać nawet po wielu latach. Odwołam się w tym miejscu do wyników badań przeprowadzonych w 2013 roku przez Beatę Bonnę wśród 80 seniorów (w przedziale wieku 70–85 lat), którzy w latach 50. – 60. XX wieku podlegali obowiązkowej edukacji muzycznej w szkołach powszechnych. Z ich wypowiedzi wynika, że podstawową formą ich aktywności na tych lekcjach stanowił śpiew. Chociaż nie wszyscy badani w pełni akceptowali wówczas tę jednostronność w szkolnej aktywności muzycznej, to jej efekty widoczne są w wynikach badań. Spośród przebadanych osób 88,75% **lubiło śpiewać** w wieku szkolnym **i śpiewa do dziś**, a 72,5% badanych wspomina tradycję **wspólnego śpiewania w rodzinie**, nie tylko podczas świąt czy zgromadzeń rodzinnych (70%), ale także przy wielu innych okazjach, np. przy pracach domowych (58,75%), spotkaniach z przyjaciółmi (50%) czy w czasie wolnym – dla przyjemności (45%)⁴⁴. Można przypuszczać, że właśnie z tego okresu, kiedy w szkołach znacznie więcej śpiewano, wywodzą się chórzyci obecnych chórów tworzonych przy uniwersytetach III wieku.

Podsumowanie

Tekst tego artykułu mógłby być zatytułowany *Pochwała śpiewania*. Zapewne mogliby podpisać się pod nim lekarze, którzy wskazują na wielkie zdrowotne walory tej formy aktywności w każdym wieku. Zyskałby on aprobatę również psychologów i socjologów, ze względu na niezaprzeczalną wartość społeczną tych kontaktów. Najpewniej o ich wychowawczych walorach wypowiadaliby się także dyrygenci, którzy prowadząc je, doświadczają na co dzień pozytywnych skutków

⁴³ Ibidem, s. 104.

⁴⁴ B. Bonna, *Muzyka i edukacja muzyczna w opiniach ludzi trzeciego wieku*, [W:] *Wokół teoretycznych podstaw kształcenia muzycznego*, red. A. Michalski, Gdańsk 2014, s. 215.

tych działań. Na pewno o radości uczestnictwa w zespołach miałyby dużo do powiedzenia osoby, które w kontakcie ze sztuką wypełniają sensownie swój wolny czas, przedłużają tymi działaniami swoją aktywność społeczną i towarzyską, czują się wyróżnione z powodu możliwości wykonywania muzyki na równi z zawodowymi artystami, a tym samym czują się ambasadorami kultury muzycznej.

A co w kwestii pochwały śpiewania dzieje się w mediach? Emituje się w nadmiarze gotową, łatwą w odbiorze muzykę, co nie zachęca do aktywności ekspresyjnej w omawianym zakresie, a zwłaszcza do podejmowania jej w zespołach. Cenną inicjatywą ostatnich czasów jest organizowanie wspólnych śpiewów w telewizji w związku z narodowymi uroczystościami, jednak to zdecydowanie za mało. Wydawać by się mogło, że do śpiewania zachęca wiele programów muzycznych ze śpiewem w głównej roli, które mogą prowadzić do złudnego przekonania, że kompetencje wokalne naszego społeczeństwa znajdują się na bardzo wysokim czy chociażby zadowalającym poziomie. Programy te, np. *Szansa na sukces* i jemu podobne, już samą nazwą wskazują na możliwość i chęć sięgania po sukces estradowy jednostek. Wiemy chociażby z treści umieszczonych na początku artykułu, że „śpiewać każdy może”, bo jest wyposażony w ten niezwykły instrument, jakim jest głos, jednak wspomniane programy nie zachęcają do śpiewania ogółu społeczeństwa. Wręcz przeciwnie – powodują kompleksy u tych, którzy zdają sobie sprawę z niemożności osiągnięcia takich sukcesów, dlatego nie próbują śpiewać i wolą jedynie słuchać. Natomiast nie śpiewając, przyczyniają się do zaniku tych dyspozycji, których rozwijanie możliwe jest właśnie poprzez tego rodzaju aktywność. Te szeroko reklamowane programy obliczone są na wielki oddźwięk publiczności. Wydaje się, że próbują wmówić, zwłaszcza bardzo młodym ludziom, że szczytem osiągnięć w życiu jest kariera piosenkarska. To zła reklama i złudne propozycje. Jest wiele utalentowanych ludzi, którzy mogą robić karierę zawodową, naukową czy artystyczną w różnych dziedzinach, a śpiew dla **przyjemności i zdrowia** towarzyszyć im może, i powinien, w wielu sytuacjach, umilać życie w codziennych zmaganiach. Obecnie, w dobie wszechpanujących komórek, zanikają najcenniejsze spotkania osobiste, a właśnie działalność w chóralnym śpiewie daje możliwość i okazję do utrzymywania takich przyjaznych kontaktów. Wydaje się, że w działaniach mediów powinny znaleźć się takie treści, które ukazywałyby znaczenie śpiewu matki dla poczętego i nowonarodzonego dziecka, zachęcałyby do śpiewania w rodzinie, uświadamiałyby znaczenie tych form aktywności w wychowaniu, pokazywałyby nieliczne, ale bardzo dobre chóry dziecięce czy amatorskie zespoły dorosłych, a także udzielających się w tej dziedzinie seniorów. Ogólnie pojęta kulturotwórcza rola programów tego typu przyczyniłaby się do uznania przez społeczeństwo omawianej działalności za mającą sens dla życia i zdrowia, a także dla budowania więzi społecznych, likwidowania licznych podziałów.

Wydaje się, że zarówno niedocenywanie śpiewu, jak i różne zaniedbania w kontekście edukacji muzycznej mają źródło w braku świadomości, jaką wielką wartość

posiada tak prosta i wszystkim dostępna forma aktywności dla zdrowia fizycznego i psychicznego, ile wnosi radości i optymizmu. Mówi się wiele o znaczeniu sportu dla zdrowia, i słusznie, natomiast nie zachęca się do śpiewania, które może być podstawą aktywności ludzi w różnym wieku, ze względu na jego dobroczynny wpływ na wiele funkcji życiowych człowieka. Opanowanie podstaw posługiwania się oddechem, zdobycie podstawowych umiejętności w tym zakresie sprawia, że śpiew staje się przyjemnością do końca życia.

Niedocenie śpiewu może być również **przyczyną zaniedbań** w podejmowaniu tej aktywności w rodzinie, która, jak podkreślano w artykule, odgrywa niezastąpioną rolę w początkach edukacji dziecka, ale także w budowaniu więzi rodzinnych. Zaniedbania te są trudne do odrobienia w dorosłym życiu, jeśli nie były zapoczątkowane we właściwym czasie i kontynuowane. Powodują one najczęściej brak odwagi w podejmowaniu takiej aktywności przez dorosłe osoby wtedy, kiedy zwolnione np. z obowiązków zawodowych mogłyby w tej dziedzinie realizować swoje pasje.

Śpiew, szczególnie śpiew chóralny, stanowi wielką wartość zarówno dla indywidualnego człowieka, jak i dla kultury muzycznej narodu. Żeby jednak tę rolę spełniał, musi opierać się na dwóch potężnych filarach: muzykującym środowisku rodzinnym i skutecznej edukacji. Niestety we współczesnej rzeczywistości obydwie filary są zbyt słabe, by wesprzeć tę osłabioną dziedzicę życia.

Wróćmy więc do śpiewania: dzieciom, z dziećmi, na spotkaniach rodzinnych i towarzyskich, w chórach, bo naród, który przestaje śpiewać, zaprzepaszcza wielkie wartości tkwiące w jego własnej kulturze i zmierza do wewnętrznego zubożenia.

BIBLIOGRAFIA

- Bonna B., *The research on the role of a family in shaping competence of children in primary school – discussion topic for the 21st century*, [w:] M. Gwoździcka-Piotrowska (red.), *Academic areas of scientific knowledge*, Poznań 2012.
- Bonna B., *Muzyka i edukacja muzyczna w opiniach ludzi trzeciego wieku*, [w:] *Wokół teoretycznych podstaw kształcenia muzycznego*, (red.) A. Michalski, Gdańsk 2014.
- Bonna B., *Zdolności i kompetencje muzyczne uczniów w młodszym wieku szkolnym*, Bydgoszcz 2016.
- Jabłońska B., *Socjologia muzyki*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR sp. z o.o., Warszawa 2014.
- Jankowski W., *Dlaczego z muzyką w szkole są kłopoty. Wybór prac diagnostycznych, informacyjnych i porównawczych*, A.M. im. F. Chopina, Warszawa 2006.
- Kamińska B., *Kompetencje wokalne dzieci i młodzieży – ich poziom, rozwój i uwarunkowania*, Warszawa 1997.
- Kędziora S., *Znaczenie muzyki w okresie prenatalnym*, [w:] *Wartości w muzyce*, tom 4, *Muzyka w środowisku społecznym*, (red.) J. Uchyla-Zroski, WUŚ Katowice 2012.

- Kodály Z., *Węgierskość w muzyce*, [w:] Z. Kodály, *O edukacji muzycznej. Pisma wybrane*, (red.) M. Jankowska, Warszawa 2002.
- Kokowska M., *Społeczny i emocjonalny aspekt komunikacji muzycznej w muzykoterapii*, [w:] *Muzyka w dialogu z edukacją. Wybrane konteksty aktywności i edukacji muzycznej*, red. E. Kochanowska, R. Majzner, Kraków 2015.
- Marciniak I., *Rozważania nad wybranymi aspektami pracy z zespołem chóralnym*, [w:] *Muzyka wokalna, dzieło, wykonawstwo, konteksty*, (red.) B. Tarasiewicz, RHYTMOS, Poznań 2008.
- Mitas A. W., Lipowicz A., Bieńkowska M., Wierzbicki K., Wijata A. M., *Metody analizy wpływu muzyki na rozwój dziecka w okrasie prenatalnym*, [w:] *Muzyka w dialogu z edukacją. Wybrane konteksty aktywności i edukacji muzycznej*, red. E. Kochanowska, R. Majzner, Kraków 2015.
- Prosnak J., *Polihymnia ucząca. Wychowanie muzyczne w Polsce od średniowiecza do dni dzisiejszych*, Warszawa 1976.
- Przerembska V., *Ideale wychowania w edukacji muzycznej w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008.
- Stodolak A., Pietras J., *Niefarmakologiczne metody analgezji okołoporodowej*, „Polska Medycyna Rodzinna” 2004, nr 1.
- Szubertowska E., *Edukacja a kultura muzyczna młodzieży*, WAB, Bydgoszcz 2003.
- Szymanowski K., *Wychowawcza rola kultury muzycznej*, PWN, Warszawa 1984.
- Tomaszewski M., *Polska pieśń artystyczna zaangażowana w życie i dzieje narodu*, [w:] *Muzyka sztuką przewycięzania czasu*, Wydawnictwo Akademii Muzycznej im. F. Chopina, Warszawa 2003.

NETOGRAFIA

- <https://www.google.com/search?q=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&oq=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&aqs=chrome..69i57.2801j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8> (dostęp: 12.12.19).
- <https://www.czmdm.pl/kadra/dr-hab-n-med-ewelina-sielska-badurek/> (dostęp: 18.10.20).
- <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C77469%2Claureatka-famelabu-dr-hab-sielska-badurek-spiewanie-moze-pomoc-kazdemu.html> (dostęp: 09.11.2020).
- <http://www.niedziela.pl/artykul/128535/nd/Najpiekniejsze-sa-polskie-koledy> (dostęp: 9.05.2018).
- <https://www.google.com/search?q=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&oq=Profesor+Graham+Welch+z+Uniwersytetu+Londy%C5%84skiego&aqs=chrome..69i57.2801j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8> (dostęp: 21.10.2020).